

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Niencc. — Księstwa Naddunajskie. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 8. maja. Dnia 8. maja 1854 wyszedł i rozslany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział I., część VII. z roku 1854 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 28. Cesarski patent z dnia 16. stycznia 1854, którym ustanowione zostają dla królestwa Węgier postanowienia co do sposobu, w jaki, i źródeł z których jaknajspieszniej uiszczoną być ma uprawnionym oznaczona indemnizacya urbaryalna i dziesięcina przy zachowaniu praw wszystkich przytem interesowanych, jakoteż postanowienia co do zniesienia moratoryum.
- Nr. 29. Cesarski patent z dnia 16. stycznia 1854, którym dla Województwa Serbii i Banatu Temeskiego ustanowione zostają postanowienia co do sposobu w jaki, i źródeł, z których jaknajspieszniej uiszczoną być ma uprawnionym oznaczona indemnizacya urbaryalna i dziesięcina przy zachowaniu praw wszystkich przytem interesowanych, jakoteż postanowienia co do zniesienia moratoryum.
- Nr. 30. Cesarski patent z dnia 16. stycznia 1854, którym ustanowione zostają dla królestw Kroacyi i Sławonii postanowienia co do sposobu, w jaki, i źródeł, z których jaknajspieszniej uiszczoną być ma uprawnionym oznaczona indemnizacya urbaryalna i dziesięcina przy zachowaniu praw wszystkich przytem interesowanych, jakoteż postanowienia co do zniesienia moratoryum.
- Nr. 31. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 26. stycznia 1854 co do pytania, do którego urzędu zgłoszone być winny przez władze i strony interesa prawne i czynności urzędowe, wedle ustawy z dnia 2. sierpnia 1850 r. należytościom ulegające, tudzież co do podań i alegatów w tymże celu i dla wymierzenia należytości potrzebnych.
- Nr. 32. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 1. lutego 1854 co do wolności cła w przywozie do królestwa lombardzko-wenckiego, równie jak co do rozciągnięcia uwolnienia zboża od cła wchodowego aż do końca maja 1854 r.

Lwów, 24. kwietnia. Na założenie trywialnej szkoły w Domacynach obwodzie Tarnowskim, zapewniono na wieczne czasy na utrzymanie nauczyciela następujące uposażenie: a) gmina Domacyny rocznie 50r., b) Wojków 40r., c) Zaduśniki z Majdankiem 35r., d) Przykop 25r., razem 150r. m. k. rocznie.

Dominium, mianowicie małoletnia właścicielka dóbr Karolina hrabianka Skorupka darowała trywialnej szkole imieniem swego opiekuna i za pozwoleniem Tarnowskiego forum jako opiekunczego sądu, jednak tylko na czas swego posiadania majątności Domacyn, położony w Wojkowie pod top. l. 312-216 będący od dawna w posiadaniu dominium rustykalny grunt o dwóch morgach, zwany Kubiakówka, na szkołę i warzywny ogród dla nauczyciela, z którego roczny dochód wyrachowano na 16r. m. k., a więc ogólne uposażenie trywialnego nauczyciela w Domacynach będzie wynosić 166r. m. k.

Wymienione powyżej gminy obowiązały się następnie, wystawić jeszcze w tym roku na rzeczonym przez dominium darowanym gruncie budynek szkolny z zapewnionego również bezpłatnie przez dominium drzewnego materiału, utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, zaopatrzyć izbę szkolną potrzebnymi sprzętami i zajmować się regularnie czyszczeniem i opalaniem szkoły.

Na opalanie izby szkolnej przyrzekła Karolina hrabianka Skorupka przez czas swego pozycia wydawać corocznie za asygnacyą dominikalną 6 n. a. sagów miękkiego paliwa z lasów dominikalnych; rzeczony gminy obowiązały się zrębać to drzewo i przystawić.

Ta szlachetna usilność ku rozpowszechnieniu nauki ludu podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6. maja. Oprócz przytoczonych już w poprzednich numerach obchodzący jeszcze następujące miejsca najwyższe zaślubiny stosownymi uroczystościami i ofiarami dobroczynności:

W Samborze udało się po skończonem nabożeństwie świetnego grono pod przewodnictwem przełożonego obwodu do przyrządzonej sali, gdzie 200 ubogich miejscowych kosztem gminy miejskiej hojnie uraczono i pieniędzmi obdarzono. Przy tej sposobności doręczył burmistrz przełożonemu obwodu adres gratulacyjny miasta Sambora i dwa ozdobne egzemplarze umyślnie na tę uroczystość ofiarowanego ze strony gminy dzieła dramatycznego pod tytułem: „Hołd Galicyi“ w języku niemieckim, z prośbą, ażeby je złożył u stóp najwyższego tronu. Popołudniu o godzinie 3. odbyło się nabożeństwo w synagodze w obec licznych gości ze wszystkich stanów. Wieczorem zaś, w świetnie przyozdobionej sali kasyna, wyprawiono po odśpiewaniu hymnu ludu przed wizerunkami Najjaśniejszych Nowożeńców huczny bal, z którego czysty dochód ofiarowano na trwające już od 4 miesięcy obdziałanie 40 ubogich miejscowych jadłem, napojem i sukniami.

W Stanisławowie zebrała się po nabożeństwie szlachta u przełożonego obwodu, by w ręce jego złożyć najszczerze życzenia swoje dla Jego c. k. apostolskiej Mości. Potem odbyło się w południe i pod wieczór uraczenie zebranego w obozie za miastem c. k. wojska. 25go obdzielono 150 ubogich jadłem i napojem, a wieczorem wyprawiono w sali kasyna świetny bal publiczny na korzyść ubogich i stanisławowskiego funduszu inwalidów. Ze składki urządzonej pomiędzy ludnością miasta i w kilku innych miasteczkach tego obwodu, do czego także gmina miejska przyczyniła się kwotą 150 zlr. m. k. i z czystego dochodu z balu pokryto koszt uraczenia c. k. wojska i obdziałania jadłem ubogich miejscowych. Po odtrąceniu tych wydatków pozostało jeszcze dla ubogich miejscowych w gotówce kwota 232 zlr. 29 kr., a dla funduszu inwalidów 127 zlr. 20 kr., z których pierwszą publicznie między ubogich rozdano, a drugą na miejsce przeznaczenia odesłano. Nakoniec postanowiła jeszcze gmina izraelska na pamiątkę najwyższych zaślubin urządzony w stosownym wprawdzie budynku, ale dla szczupłych dochodów niezupełnie celowi swemu odpowiadający szpital izraelski powiększyć, należycie uposażyć, na ten cel stały fundusz utworzyć i wyjednać sobie na to pozwolenie u władzy.

Czerniowiec, 2. maja. C. k. radzca sądu szlacheckiego p. Janowicz, ofiarował na pamiątkę uroczystości zaślubin Jego c. k. Apost. Mości 25 zlr. m. k. na rzecz Bukowińskiego funduszu inwalidów, a dla Bukowińskiej biblioteki krajowej dzieła lorda Byron'a w 10 tomach.

Wiedeń, 4. maja. Z zaprowadzeniem nowego zrewidowanego kodexu karnego straciły moc obowiązującą dawniejsze postanowienia względem uszkodzeń kolei żelaznych i telegrafów państwa. Tymczasem okazała się potrzeba podania odnośnych paragrafów zawartych w ustawie karnej osobno do powszechnej wiadomości, zwłaszcza, że ważny interes publiczny nakazuje, zapobiegać ile możności złośliwym lub zuchwałym uszkodzeniom rzeczonych tak wielce ważnych środków komunikacyjnych. Ten cel da się najlepiej osiągnąć, jeżeli wszyscy mieszkańcy obeznani są dokładnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami karnymi.

W dzienniku urzędowym *Salzburgskiej gazety* krajowej z d. 2. maja zawarte jest wydane z rozkazu ministerstwa spraw wewnętrznych ogłoszenie rzeczonych przepisów, a ponieważ to ogłoszenie na powszechną zasługuje uwagę, przytaczamy przeto wyliczone w niem odnośne paragrafy kodeksu karnego. Są one następujące: §. 88, §. 89 lit. g), §. 175 lit. c), §. 318, §. 335, §. 336, §. 337, §. 431, §. 432, §. 433 i §. 468. W tych paragrafach wymienione są kary na wszelkie zająć mogące złośliwe lub zuchwałe uszkodzenia wspomnianych środków komunikacyjnych, niemniej podpadają karze wszelkie uczynki i zaniechania naruszające bezpieczeństwo osób przy używaniu tych środków, w którym-to względzie przestępstwa osób będących w służbie przy kolejach żelaznych podpadają jeszcze osobnym karom. Surowość kar odpowiada niezmiernym szkodom, jakie przekroczenia prawnych przepisów szczególnie na kolejach żelaznych za sobą pociągnąć mogą.

Wkońcu zwracamy jeszcze uwagę na to, że rewidowana ustawa karna zawiera potrzebne przepisy względem używania siły pa-

rowej w ogóle, równie jak i względem parowej żeglugi w sposób odpowiedni teraźniejszym stosunkom komunikacyjnym. (L. k. a.)

(Depesza telegraficzna.)

Pola. 3. maja. Amerykański trzymasztowy okręt „Mount Washington” pod dowództwem kapitana Williama Darris rozbił się z 2150 bel bawełny na scoglio Levano pod Promontore. Załogę ocalono; okręt zaś stoi na skale. (L. k. a.)

Portugalia.

Z Lizbony donoszą, że podróż młodego króla Portugalii miała nastąpić 18. lub 20. kwietnia. Według dawniej ułożonego planu uda się król na Londyn, Paryż i Brukselę. Czyli zaś odwiedzi także dwory Wiedeński i Berliński jest rzeczą wątpliwą ze względu na obecne stosunki polityczne. (Zeit.)

Hiszpania.

Z Madrytu piszą z dnia 25. kwietnia, że angielski ambasador lord Howden miał się tego dnia udać do Sewilli i pożegnać królową Amalię, która niebawem Hiszpanię opuści. Pan Turgot już zupełnie wyzdrowiał z rany w pojedynku otrzymanej i ma wkrótce dać wielki obiad dyplomatyczny, na którym ma być prezydent rady i kilku innych znakomitych urzędników. (Zeit.)

Anglia.

(Sprawy w izbach.)

Londyn. 28. kwietnia. Korespondencye dziennika *Times* z Gallipoli o złem zaopatrzeniu angielskich wojsk ekspedycyjnych spowodowały lorda *Ellenborough* interpelować rząd w tej sprawie na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej. Na to odpowiedział w imieniu rządu sekretarz kolonialny, książę *Newcastle*: „Czytałem ten list z Gallipoli w dzienniku *Times*, a iż się przekonałem, że zawiera wiele szczegółów zupełnie fałszywych, przeto niewaham się wcale wątpić o prawdziwości innych, chociaż niemam w ręku pisemnych dowodów. Jego doniesienie o niedbałym pielegnowaniu chorych niezastępuje już dla swej monstrualności na wiarę. Wojska nasze zostały przy odjeździe z Anglii zaopatrzone obficie we wszystko, czego potrzeba do urządzenia szpitalu, i niemożna przypuszczać wcale, by część tych rekwizytów pozostała w Malcie. Również niepodobna do prawdy, by niemiano porobić żadnych przygotowań dla wylądowania wojsk w Gallipoli, ani też, że urząd kolonialny niepowydał w należytych czasie potrzebnych w tej mierze rozporządzeń. Wierutne-to kłamstwo, że konsul angielski w Gallipoli, Mr. Calvert, nieotrzymał żadnych instrukcyi co do umieszczenia wojska. Konsul ten porobił tygodniem naprzód potrzebne dyspozycye, a generał Smith, szef urzędu zaopatrzenia, kierował tem wszystkim z Konstantynopola, zawierając wspólnie z konsulem kontrakty liwerunkowe, i nie miał powodu użalać się na Turków. Korespondencya ta wychwała nad miarę francuskich oficerów magazynowych w porównaniu z angielskimi. Pozwólmy jednak powiedzieć sobie bez ubliżenia szanownym sprzymierzeńcom Anglii, że jedni drugich w niczem nieprzewyższyli. Z obudwu stron robili przynależni szefowie urzędów zaopatrzenia w najlepszej harmonii wszelkie przygotowania, i jeden na drugiego nieuzalał się bynajmniej. Prawda, że wojska angielskie otrzymały kwatery w dzielnicach greckiej; ale rząd otrzymał doniesienia, że chwala sobie zupełnie to urządzenie. Grecy w Gallipoli — tak powiada jedna z tych korespondencyi — są biedni i niemogą nie dostarczyć. Na to byliśmy zawsze przygotowani, ale zato przyjęło nas jak najuprzejmiej. Byłoby-to haniebnie i niesłusznie podawać w podejrzenie departament zaopatrzenia, którego zadanie tak trudne, a któremu w najlepszym razie niewiele się dostanie z warunków zwycięskiej armii. Dokumentów zaś dla jego usprawiedliwienia niewypada nam ogłaszać, bo gdyby to raz weszło w używanie, mogłyby wynikać z tego największe szkody dla dalszych ewolucyi. A że nakoniec gani ów korespondent ze względów strategicznych utworzenie wielkiego obozu pod Gallipoli, możemy go uspokoić tem zapewnieniem, że rząd niewydał jeszcze żadnego rozkazu w tej mierze.“ — Lord *Ellenborough* poprzestał na tej odpowiedzi, ale zato wystąpił *Earl of Hardwicke* z oświadczeniem, że niemożna ufać tym wyjaśnieniom z ławki ministerjalnej, kiedy dawniejsze również z tamtąd otrzymane wiadomości o toku wojny w Oryencie okazały się niezupełnie prawdziwymi. Tak przed samem odroczeniem parlamentu zaprzeczył temu sekretarz spraw zagranicznych, że okręta rosyjskie wypłynęły z Sebastopola, by przewieźć wojska i poniszczyć swoje twierdze. A przecież stało się to podobno mimo jego zapewnień. Zaczny lord był pewnie wtedy źle zawiadomiony; w takim samym przypadku może być teraz zaczny książę, i tym sposobem miałyby słusność za sobą korespondent dziennika *Times*. — Na to odpowiedział lord *Clarendon*: Przed 3 tygodniami prawie, gdy pytano w izbie, czy w istocie operują okręta rosyjskie u wybrzeża Czerkiesyi i w innych stronach, powiedział lord *Malmesbury* opierając się na depeszy admirała *Dundas*, że wiadomości te są fałszywe. To samo mógłby i dziś powtórzyć. „Flota rosyjska, o ile wiemy dotąd, nieopuszczała wcale Sebastopola i nieprzewoziła w tym czasie, gdy to opowiadano, żadnych wojsk z jednego punktu Czarnego morza na drugi. Cała ta rzecz miała się następnie: Jeden francuski i jeden angielski paropływ, krążący u wybrzeża czerkieskiego, spostrzegły 5 małych rosyjskich paropływów, które ze zburzonych twierdz zabierały na pokład wojska. Już samo zburzenie tych twierdz z własnej woli dowodzi, że nie oni, lecz my jesteśmy

panami Czarnego morza. Twierdze stały w płomieniach a paropływy — same statki pocztowe — umknęły natychmiast na widok naszych okrętów. Jeden wszakże okręt transportowy zatrzymano i kazano mu zawinąć do najbliższego portu rosyjskiego. Więcej niemogły uczynić nasze okręta podług instrukcyi swej z grudnia; zdarzenie to bowiem datuje się z 15. lub 16. marca, a wypowiedzenie wojny nastąpiło w Anglii dopiero 29go tego samego miesiąca.“ — Lord *Ellenborough* robi uwagę, że niewszystkie twierdze zostały zburzone; jest ich tam 22, a z tych tylko 6 zdemolowano. — Margr. of *Clarendon* zyczyłby sobie, by wszelkie depesze o tym wypadku zostały przedłożone izbie. Raport bowiem rządu rosyjskiego różni się całkiem od tego, co właśnie szanowny minister powiedział. Tam niema mowy o statkach pocztowych, lecz o okrętach wojennych, by załogę Sebastopola wzmocnić załogami twierdz, a ważniejszej operacyi niemogła flota rosyjska wykonać w owym czasie. Prawda, że wypowiedzenie wojny nienastąpiło jeszcze wtedy, ale już była wypowiedziana nieprzyjaźń dla floty rosyjskiej. Zatem była-to tylko czcza przechwałka, zabronić flocie rosyjskiej pokazywać się na Czarnem morzu, a nieatakować jej, kiedy odważyła się lekceważyć to upomnienie. Mniejsza o to, czy twierdze te były znaczne czy nieznaczne, ale ta okoliczność, że Rosyane sami je zburzyli, że zabrali ich załogi na okręta i przewieźli na bezpieczne miejsce, dowodzi dostatecznie, że nie my, lecz Rosyane są panami Czarnego morza, i tak też bez wątpienia ocenili Czerkiesy to zdarzenie. Jestto nieszczęśliwy początek, i dlatego zdaje mu się, że rząd angielski powinien za przykładem rosyjskiego ogłosić wszystkie odnośne do tego depesze. Lord *Clarendon* przyrzeka to, Izba odracza się do jutra.

Na posiedzeniu izby wyższej interpelował Mr. *Gibson* o termin blokady i zatrzymane w Petersburgu efekta ambasadora angielskiego. Ministrowie przyrzekli odpowiedzieć na to na jutrzejszym posiedzeniu. (W. Z.)

(Pomnożenie sił zbrojnych.)

Londyn. 1. maja. Wszystkie dzienniki dzisiejsze rozbiegają bombardowanie Odessy i nagłe cofnięcie się Rosyan z małej Wołoszczyzny, a szczególnie prasa rządowa uradowana tem nadzwyczajnie.

Słychać za rzecz pewną, że rząd nasz postanowił wysłać jeszcze 25.000 ludzi do Turcyi. Przygotowania ku temu robią się tajemnie ale gorliwie. Powołują wojska z kolonii, wysyłają oficerów werbunkowych i powołują wszystkich oficerów służących za połowę żołdu do czynnej armii. (Zeit.)

(Depesza telegraficzna.)

Londyn. 3. maja, wieczór. Właśnie ogłasza minister finansów, że przyjmuje oferty po 98³/₄ na nową pożyczkę, z których jednak dotychczas tylko małą część rozebrano. (L. k. a.)

Francya.

Paryż. 30. kwietnia. Uwagi godne są następujące słowa Monitora o zaślubieniu Cesarza Austrii: „Widząc zbliżające się przesilenie uderza ważność stosunków, wśród których zaszły dwa uroczyste zdarzenia w życiu młodego Cesarza: Jego wstąpienie na tron i Jego zaślubienie. Austria przechowa w pamięci te obydwie epoki. Jeżeli bowiem pierwsza przypomina zażegnanie burzy wewnętrznej i przywrócenie porządku, oznaczy druga, jak się spodziewamy, erę tem świetniejszej polityki, iż przeznaczeniem jej będzie obrona ogólnych interesów Europy i cywilizacyi.“ (Zeit.)

(Depesze telegraficzne.)

Paryż. 4. maja. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret cesarski powołujący do broni 80.000 ludzi z przyzwolonych uchwałą izby prawodawczej 140.000 rekrutów. Następnie donosi wspomniany dziennik, że Rosya posłała do Grecyi 700.000 franków subsydjów.

— 3. maja. *Monitor* zawiera najnowszy protokół Wiedeński i kończy uwagi swoje nad angielsko-francuskim i austriacko-pruskim przymierzem następującymi słowy: Traktat Berliński nastąpił po protokole (posterieur au protocole), z czego wynika, że dąży do tego samego celu i oparty na tych samych zasadach, co traktat Londyński. (L. k. a.)

Marsylia. 29. kwietnia. Marszałek St. Arnaud, naczelny dowódca armii orientalnej, odplynał ztąd dzisiaj wśród huków dział artyleryi i przy pomyślnym wietrze. (Zeit.)

Niemce.

(Sprawy w izbach.)

Hanower. 26. kwietnia. Izba pierwsza potwierdziła przedwczoraj traktat z angielskim rządem względem wydawania zbiegłych marynarzy, ale izba druga ograniczyła traktat na wydawanie Niehanoweranów. Radca naczelnego trybunału *Schlüter*, zapytał, czyli królewski rząd nie będzie się wahał przedłożyć osobnej komisji niektóre względem stosunku niemieckich państw do kwestyi orientalnej toczone obrady, nadesłane sprawozdania i t. d. Z odpowiedzi chciał poznać interpelant, czyli może wnieść propozycyę naradzania się nad adresem na mowę od tronu, ale zaniechał wniosku, gdy nie odebrał żadnej odpowiedzi.

Najważniejszym przedmiotem na wczorajszym posiedzeniu izby była ustawa, odnosząca się do wojennego stanu. Obrada była poufna.

W obu izbach przedłożono już propozycyę odroczenia. Izba pierwsza odbędzie się jutro, druga później naradzać. Inne obrady nie miały dziś powszechniej wagi.

(Odroczenie izb hanowerskich.)

Hanower. 29. kwietnia. Uchwałę odroczenia izby pierwszej przyjęto dzisiaj także w izbie drugiej z tym dodatkiem, żeby rząd najdalej po koniec maja zwołał izby nanowo. Odroczenie nastąpi za dni kilka, bo sprawy bieżące nie mogły dotychczas być zupełnie załatwione, a mianowicie mają stany uchwalić jeszcze przed odroczeniem nowy poufny i naglący projekt względem traktatów celnych. (Zeit.)

Księztwa Naddunajskie.

(Powód odstąpienia z pod Odesy. — Postąpienie pod Silistryę. — Mała Wołoszczyzna. — Siła zebranych wojsk posiłkowych. — Powstanie Greckie.)

Wiedeń, 2. maja Z teatru wojny donosi „Oester. Soldatenfreund“:

„Otrzymałszy niektóre szczegóły o bombardowaniu Odesy przez oddział zjednoczonej floty składający się z 7 okrętów trypokładowych i 11 fregat. Na kilka dni przedtem zawinął do portu Odesy angielski paropływ mający zabrać ztamtąd konzula angielskiego, nie wiedząc, że już wyjechał; chociaż miał zatknąć banderę parlamentarną, przyjęli go Rosyanie ostremi strzałami i zmusili ustąpić z portu. Pod tytułem zadośćuczynienia zażądali obadwaj admirałowie Anglii i Francji, wydania wszystkich okrętów rosyjskich. Ces. rosyjski generał, Krusenstern, naturalnie odmówił i zaprotestował stanowczo przeciw bombardowaniu miasta, przeoczy nie rząd, lecz osoby prywatne wielkie straty ponieść musiały. Mimo tego zaczęto bombardować stojące w zatoce Pratika okręta rosyjskie i miasto. Ośm rosyjskich i jeden austriacki okręt („Santa Caterina“) splonęły; również zapalił się pałac Woronzowa, a statua Richelieu i Palais Royal zostały zburzone. Z nadbrzeżnych baterii rosyjskich zdołały angielsko-francuzkie okręta zniszczyć tylko jedną o 4 działach. Zamiar wysadzenia na ląd 1800 ludzi dla zniszczenia dwóch innych baterii nadbrzeżnych nieudał się weale i cztery angielsko-francuzkie fregaty parowe, usiłujące zdemontować te baterie, zostały przytem mocno uszkodzone.

Dla doskonałego ustawienia tych baterii niemogły strzaly okrętów wojennych z oddalenia, wyrządzić zbyt wielkiej szkody w mieście. Bombardowanie trwało 10 godzin spelną i miało być powtórzone na dnia 23. kwietnia, w ruską niedzielę wielkanocną. Ale inaczej się stało. Paropływ angielski, który z 8 innymi okrętami wojennymi krążył około Sebastopola dla obserwowania floty rosyjskiej, przywiózł admirałowi Dundas wiadomość, że między okrętami rosyjskimi w zatoce Sebastopola spostrzeżono jakiś ruch niezwykły, i że można się spodziewać blizkiego wypłynięcia tamtejszej floty zostającej pod rozkazami admirała Nachimow. Zaraz po przybyciu tego paropływu opuściły okręta zjednoczonej floty zatokę z tem oświadczeniem, że niechcą dalej bombardować miasta, i odplynęły spieszenie na wzburzone morze; 4 uszkodzone fregaty wzięto na liny holownicze. — Podajemy te szczegóły tak, jak nam w tej chwili doniesione zostały.

— Wiadomości z nad niższego Dunaju sięgają do 24. kwietnia. Silistryę bombardowali Rosyanie kilkakrotnie od strony Dunaju. Rassowa, twierdza turecka nad Dunajem powyżej Czernawody, ma już być zupełnie zburzona, ale trzyma się jeszcze, co dowodzi, że Turcy w obronie warownych miejsc są niezmiernie wytrwali.

Do oblężenia Silistryi nieprzystąpią Rosyanie pierwej, dopokąd generał Lüders z swoim 60,000 korpusem niestanie obozem pod Bassardeczykiem, i dopokąd książę Górczaków nieprzeprawi się z główną siłą armii rosyjskiej za Dunaj, bo Omer Basza w Szumli jestto weale groźny przeciwnik, i ma w tej chwili przeszło 100.000 wojska do dyspozycji, z którymi mógłby łatwo przybyć na odsiecz twierdzy, gdyby Rosyanie niezasłaniali operacji oblężniczych dwoma silnymi korpusami w pobliżu Bassardeczyku i Rasgradu. To przejście za Dunaj ma nastąpić dzisiaj równocześnie pod Oltenicą i Kalaszem.

W Małej Wołoszczyźnie niema już ani jednego żołnierza rosyjskiego; wiele rodzin bojarskich sprzyjających Rosyanom, wynosi się z kraju. Z Krajowy udała się deputacja mieszczan do Widdynia dla zasięgnięcia dalszych rozkazów od gubernatora Sami-Baszy. Gubernator ustanowił prowizoryczną komisję, która ma niezwłocznie zająć się poborem zaległych dla Porty podatków i użyć wszelkich innych potrzebnych środków urzędowych. Spokój nie został nigdzie zakłócony w Małej Wołoszczyźnie.

W Szumli znajduje się pułkownik Govone, któremu polecono wywieźć się dokładnie o wszystkie najdogodniejsze gościńce z Adrianopola ku przesmykom Bałkanu. W Warnie stoi generał Boskwet z 10,000 ludzi z korpusu posiłkowego. Francuzki generał Martinprey przybył z ministrem Porty, Hussim-Bejem, do Adrianopola; minister ten został mianowany komisarzem sułtańskim dla przewodniczenia wojskom posiłkowym. Wysadzenie na ląd wojsk angielsko-francuzkich odbywa się teraz bardzo spieszenie; dotychczas wylądowało już bezwątpienia w Warnie, w Stambule, w Rodosto i w Gallipoli przeszło 46,000 ludzi. O obozujących w Gallipoli Zuawach algierskich nadeszły niepomyślne raporty.

— Rząd prowizoryczny w Epirze okazuje się bardzo czynnym, i ma do rozrządzenia dość znaczne sumy pieniężne, tak że opędzanie kosztów wojennych odbywa się teraz z większą regularnością. Szefowie insurgentów zostają z sobą w ciągłej styczności, i ograniczają się od ośmiu dni na obronie tylko; wojska tureckie stoją także nieczynnie w swoich kwaterach. (Abld. W. Z.)

(Wiadomości z nad Dunaju w Lloydzie.)

Wiedeń, 2. maja. Z Bukaresztu piszą z d. 28. z. m., że według nadesłanych tam doniesień stoi cała flota rosyjska w Seba-

stopolu, a w Odesie jest tylko jeden okręt wojenny. Dnia 20. kwietnia przeprowadził się turecki korpus podjazdowy poniżej Sylistryi za Dunaj, by uderzyć na wymierzone przeciw Sylistryi baterie nadbrzeżne i posunął się aż pod Kalarasz, gdzie się wszczęła zacięta walka, która kilka godzin trwała. Turcy jak zawsze tak i tą razą walczyli mężnie, musieli jednak cofnąć się przed przemocą Rosyan.

Wiadomości z Małej Wołoszczyzny nadesłane tu na Kalafat donoszą, że wojska tureckie przedsięwzięły d. 23. z. m. wielkie rekonoskowanie przeciw punktom przez Rosyan opuszczonym. Rosyanie zniszczyli wszystkie szańce, baterie itd. Mieszkańcy przyjęli Turków uprzejmie. Ekspedycya ta wróciła d. 25. z. m. do Kalafatu. W Golenze zostawiono załogę.

Z Widdynia donoszą z d. 24. kwietnia, że książę Miłosz Obrenowicz opuścił swoje dobra w Małej Wołoszczyźnie równocześnie z wojskiem rosyjskim i udał się zapewne do Bukaresztu. Wszelkie kosztowności z zamku jego zawieziono częścią do Wiednia, częścią za granicę Małej Wołoszczyzny z obawy napadu sprzyjających Turkom mieszkańców lub samych Turków. (Lloyd.)

Wiedeń, 3. maja. Późniejsze wiadomości o krwawem zajściu pod Czernowodą dnia 22. kwietnia donoszą, że Rosyanie wytrzymali blisko ośmnastru-godzinna walkę z Turkami, ażeby ocalić przybywający transport żywności, który był zagrożony. W Dobruczy panuje wielki niedostatek żywności, bo co Turcy przy swym odwozie niezniszczyli, to Rosyanie już spotrzebowali. Między ludnością panuje największa nędza.

Najnowsze wiadomości z widowni wojny nad Dunajem donoszą następujące szczegóły Omer Basza ściąga na Warnę ciągle posiłki. — Do Warny przybyły dnia 21. kwietnia pierwsze angielsko-francuskie wojska lądowe. — Jego Mość Cesarz Rosyi ofiarował greckim kościołom i klasztorom w Dobruczy liczne i kosztowne podarunki w naczyńiach kościelnych, ozdobach itp. — W Warnie znajduje się ośm okrętów rosyjskich pojmanych przez angielsko-francuską flotę; jeden z tych okrętów wiozł znaczną sumę srebrnej monety. — Turecki admirał Osman Basza, wzięty pod Synopą w niewolę znajduje się w Odesie, zupełnie wyleczony z ran odniesionych w owej krwawej bitwie. — Załoga Warny ma być bardzo mała.

Z Heregowiny donoszą pod dniem 29. kwietnia, że Turcy wszelkie robią przygotowania do jak najściślejszej blokady Czernogóry. Na jeziorze Skutari stoją w pogotowiu liczne uzbrojone statki. Na granicy, gdzie z wojska regularnego uformowano kordon, odbywają Turcy ciągle rekonesanse we wszystkich kierunkach. (Lloyd.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 5. maja. Telegrafem donoszą z Bukaresztu z d. 2. maja: Turcy posuwając się ku Krajowy, wydali z Boleszty proklamacyę, w której oświadczają, że nikogo prześladować nie będą za zdania polityczne, wzywają mieszkańców, żeby spokojnie oddawali się zatrudnieniom i sprawom swoim, nakoniec przyrzekają, że za wszelkie zapasy żywności i inne potrzeby dla wojska będą gotówką płacić. Między ubogich, niedostatek cierpiących włościan kazali rozdać 3000 kilo kukurudzy. Biskup Krajowy wyjdzie naprzeciw nim na czele deputacyi bojarów aż do Rabanesz. — Dzisiaj zrana słychać także o opuszczeniu Wielkiej Wołoszczyzny.

W Odesie obiegała d. 28. kwietnia pogłoska, że flota rosyjska wypłynęła d. 24. lub 25. kwietnia (12. lub 13. s. k.) z Sebastopola. (Lit. kor. austr.)

Hermannstadt, 1. maja. Baron Budberg, generał-adjutant Jego Mości Cesarza Rosyi i nadzwyczajny i pełnomocny komisarz dla księstw naddunajskich, przybył tu wczoraj w towarzystwie adjutanta. (A. B. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 4. maja. Według doniesień handlowych płacono od 15. do 30. kwietnia na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu za korzec pszenicy 10r.—9r.24k.—10r.; żyta 8r.24k.—7r.24k.—7r.55k.; jęczmienia 7r.12k.—5r.54k.—6r.24k.; owsa 4r.36k.—3r.54k.—4r.30k.; hreczki 0—6r.36k.—5r.54k.; kukurudzy w Szczercu 7r.48k.; kartofli w Gródku 4r. Za cetnar siana 40k.—45k. 48k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 8r.—5r.48k.—9r.12k., miękkiego po 6r.24k.—5r.10k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—4k.—4k. i garniec okowity 2r.—1r.—1r.48k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 6—7. maja.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	6	14	6	17
Dukat cesarski	6	19	6	22
Półimperyal zł. rosyjski	10	54	10	56
Rubel srebrny rosyjski	2	7	2	8
Talar pruski	2	2	2	4
Polski kurant i pięciozłotówka	1	32	1	33
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	91	40	92	—

Wiedeński kurs papierów.

	Dnia 4. maja.		w przecięciu	
Obligacye długi państwa	5%	za sto 85 ⁵ / ₈ 3/4 7/8 86 86 ¹ / ₈	86	86
detto z r. 1851 serya B.	5%	—	—	—
detto z r. 1853 z wyplatą	5%	—	—	—

Obligacje długu państwa	4 1/2%	77	77
detto	4%	70 1/8	70 1/8
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	—	—
detto	3%	—	—
detto	2 1/2%	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834	—	229 1/2	229 1/2
detto	—	120 120 1/2	121 121 1/2
detto	—	88 3/8	89 7/8
Obl. więd. miejskiego banku	2 1/2%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	102 1/2	103
Obl. indemn. Niz. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	—	—
Akcy bankowe	—	1193	1195
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 zlr.	—	—	—
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 zlr.	—	2130	2115 2122 1/2
Akcy kolei żel. Glognickiej na 500 zlr.	—	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 zlr.	—	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 zlr.	—	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 zlr.	—	544	545 546
Akcy austr. Lloyd w Tryeście na 500 zlr.	—	—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 zlr.	—	—	—
Renty Como	—	—	—

Więdeński kurs weksłów.

Dnia 4. maja.		w przecięciu	
Amsterdam za 100 holl. złotych	115 1/2	115 3/8	2 m.
Augsburg za 100 zlr. kur.	137 1/2	137 1/8	uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl.	137 1/4	137 3/8	3 m.
Genoa za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	102	102	2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwna za 300 lire toskan.	133 1/2	133 5/8	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	13.23	25	26 24
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	134 1/2	134 1/2	2 m.
Marsylia za 300 franków	—	—	2 m.
Paryż za 300 franków	162	162 1/2	1/4 1/4
Bukareszt za 1 złoty Para	—	—	T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	T. S.
Cesarskie dukaty	—	—	Agio

Kurs giełdy więdeńskiej.

Dnia 5. maja o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 114 1/2. Augsburg 136 3/4. Frankfurt 136 3/4. Hamburg 101 1/2. Liwna — l. Londyn 13.22 l. Medyolan 133 1/2. Paryż 161 1/2.

Obligacje długu państwa 5% 86 1/4 — 86 3/8. Detto S. B. 5% 111 — 112. Detto 4 1/2% 77 1/2 — 77 1/4. Detto 4% 70 1/4 — 70 1/8. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 89 1/4 — 89 3/4. Detto z r. 1852 4% 88 — 88 1/4. Detto 3% 56 — 57. Detto 2 1/2% 43 1/2 — 43 3/4. Detto 1% — —. Obl. indemn. Niz. Austr. 5% 85 — 85 1/4. Detto z krajów kor. 5% 84 — 84 1/4. Pożyczka z r. 1834 229 — 230. Detto z r. 1839 122 3/4 — 123. Detto z 1854 89 1/4 — 89 3/8. Oblig. bank. 2 1/2% 57 1/2 — 58. Obl. lom. wen. pożycz. z r. 1850 5% 103 — 103 1/4. Akc. bank. z ujma 1200 — 1202. Detto bez ujmy 1052 — 1055. Akcy bankowe now. wydania 947 — 949. Akcy banku eskomp. 91 3/4 — 92. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda — —. Detto Glognickiej — —. Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej 276 — 278. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — —. Detto 2. wydania — —. Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 53 3/4 — 54. Detto żeglugi parowej 545 — 546. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 536 — 538. Detto Lloyd 593 — 596. Detto młyna parowego więdeń. 136 — 136 1/2. Renty Como 13 — 13 1/8. Esterhazego losy na 40 zlr. 84 3/4 — 85. Windischgrätz losy 29 1/4 — 29 1/2. Waldsteina losy 29 — 29 1/4. Keglevicha losy 10 — 10 1/4. Cesarskich ważnych dukatów Agio 40 5/8 — 40 7/8.

(Kurs pieniężny na giełdzie więd. d. 5. maja o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stepowanych agio 40 5/8. Ces. dukatów obrączkowych agio 40 1/8. Ros. imperyały 10.58 Srebra agio 36 1/2 gotówką.

Telegrafowany więdeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. maja.

Obligacje długu państwa 5% 86 3/4; 4 1/2% 77 1/4; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 127 1/4. Więd.

miejsko bank. — Akcy bank. 1199. Akcy kolei półn. 2127 1/2. Glognickiej kolei żelaznej — Odenburskie — Budwejskie 278. Dunajskiej żeglugi parowej 545. Lloyd 595. Galic. l. z. w Wiedniu — Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego 500 zlr. 466 1/4 zlr.

Amsterdam l. 2. m. 115 1/2. Augsburg 137 1/8. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 137. l. 2. m. Hamburg 102 1/4. l. 2. m. Liwna — p. 2. m. Londyn 13.24 1/2. l. 3. m. Medyolan 134 1/2. Marsylia — l. Paryż 162 l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 — Oblig. indemn. 89 3/16.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. maja.

Hr. Russocki Włodz, z Wiednia. — PP. Przewiel. ks. biskup Bocheński Jan, z Wiednia. — Korytowski Erazm, z Wiednia. — Wiśniewski Henryk, z Dobrzan.

Dnia 7. maja.

Hr. Golejewski Kornel, z Krzyweza. — Hr. Mier Henr., z Wiednia. — Hr. Koziembrodzki Feliks, z Przemysła. — Br. Mustazza Jan, z Wiednia. — Pan Petrino Mikołaj, z Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. maja.

Hr. Dzieduszycki Juliusz, do Złoczowa. — Hr. Drohojowski Seweryn, do Balic. — PP. Martini, c. k. radzca apelacyjny, do Krakowa. — Smarzewski Seweryn, do Hankowic. — Prosch, c. k. porucznik, do Bochni.

Dnia 7. maja.

JE. Przew. ks. Arcybiskup Baraniecki, do Gajów. — Ks. Lubomirski Jerzy, do Bartatowa. — Hr. Krasicki Kaz., do Przemysła. — PP. Wiśniewski Henr., do Złoczowa. — Żarski Kaz., c. k. radzca apelacyjny, do Kulawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. i 7. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 8 4	+ 11°	+ 19°	połud.-wsch.	pogoda
2 god. pop.	27 8 5	+ 19°	+ 11°	połu.-wschodni	pochmurno
10 god. wie.	27 8 5	+ 14°	—	—	pogoda
6 god. zran.	27 7 5	+ 12°	+ 16.5°	połu.-zachod.	pogoda
2 god. pop.	27 7 5	+ 16.5°	+ 12°	połu.-zach.	pochmurno
10 god. wie.	27 8 2	+ 12°	—	—	deszcz

TEATR.

Dziś: Przedst. niem.: „Mein Freund.“
We środę: „Młody Mąż i Stara Żona.“ Po raz pierwszy komedia w 3 aktach z francuskiego P. Mazerés.

O s o b y :

- | | |
|--|------------------|
| Kawaler Oskar Beaufort | P. Kaliciński. |
| Pani Herminia Beaufort, jego żona | P. Radzyńska. |
| Duperier, poborca jeneralny | P. Linkowski. |
| Surville, porucznik | P. Wilkoszewski. |
| Adela, siostrzenica pani Beaufort | P. Kasprzycka. |
| Pani Delby, młoda wdowa, kuzyna Oskara | P. Krzyżanowska. |
| Dzon, lokaj Oskara | P. Lauvernay. |

Scena w Paryżu.

KRONIKA.

Dziwiąta składka na obdzielenie jadem i wsparcie ubogich miejscowych w dzień uroczystości Zaślubin Jego c. k. Apost. Mości. — Złożyli pp.: Edward Zihn 5r., Szemelowski 1r., A. P. 10k., L. Hoehleitner 1r., J. Gwiazdomorski 10k., M. Namaczyński 20k., S. Janowski 10k., A. Kluczycki 10k., F. Laudenhach 20k., M. Pappius 40k., pani Weindl 40k., M. Weinek 30k., Fr. Schmidt 30k., Fr. Schubert 2r., Kl. Broniewska 2r., J. Jakubowski 1r., M. Lipiński 1r., Latinik 20k., A. Stankowska 30k., Dr. Fr. Kottler 2r., Odelgiewicz, wicebuchhalter 1r., J. Vrabetz 1r., Grzegorz Biliński 1r., Chr. Majer 2r., L. Tenner 30k., J. Gruder 30k., J. Menkes 30k., W. Schechtel 1r., Z. Kostecka 1r., E. Cheuves 30k., St. Bohdan 2r., Dr. Fr. Stronki 2r., Janiszewski 20k., Dr. Dobsch 2r., Scheibenreiter 2r., M. Herdliczka 30k., Szumlański 10k., Sękowski 20k., Wittemberski 1r., Schlager 36k., Ch. Ressig 1r., Milan 20k., Darowski 2r., S. Buber 30k., N. N. 20k., S. Bierre 20k., J. Siebauer 20k., Oczosalska 10k., Kretschmajer 20k., G. Tötting 1r., Niemetz 1r., Jeitteles 30k., A. C. 20k., Paweł Strasser 40k., Fr. Morawska 40k., A. Kohlbauer 20k., A. Funtowicz 20k., A. Seyfarth 10k., M. Śniadowski 30k., J. Goryczka 6k., B. Beer 20k., Jakubowski, radzca foralny 2r., N. N. 10k., N. N. 10k., Józefina Füller 30k., J. Preysinger 20k., A. Wachter 12k., A. A. 8k., Szeiff 10k., A. Swidnicki 12k., L. Margulies 1r., M. Sokal 20k., J. Stokel 12k., W. Luka 12k., J. Schaff 12k.

(Dokończenie nastąpi.)

— W Berlinie musiano przed kilkoma dniami opróżnić zupełnie kilkanaście po największej części ozdobnych nowych domów w jednej z najpiękniejszych dzielnic miasta, gdyż się okazało, że dawny grunt bagnisty, w którym pozakładane są fundamenta tych domów, zaczyna się podawać i zagraża im upadkiem. Konieczne środki policyjne wymagały opróżnienia pomieszkań, i przeto

jeszcze 19go wieczór powynosili się mieszkańcy kilku domów, w których pozostanie przez noc zdawało się już być niebezpiecznym. Domy te stoją przy założonej dopiero od 10—12 lat części ulicy Charlottenstrasse, w okolicy obiecującej tak wielkie korzyści spekulacyi budowniczej, że grunta pod budowę płacono po 10.000 talarów od morga.

— Od czasu zaprowadzenia administracyi tytoniu we Francyi (1go lipca 1811) sprzedał skarb 595 milionów kilogramów tytoniu, z czego czysty dochód wynosił 2334 milionów franków. Od roku 1815 powiększyły się w trójnasób prawie sprzedaż tytoniu i płynący z tego dechód.

— Paryż oddalony od Konstantynopola tylko o dwie godzin drogi więcej niż od Petersburga, gdyż podług wymiarów urzędowych wynosi odległość Paryża od Petersburga 2700 kilometrów, a od Konstantynopola tylko o 8 kilometrów więcej.

— Żaden kraj niedostarcza światu tylu dziwaków, co Anglia. Temi czasy kazał wymurować sobie pewien zamożny Anglik osoblwszy dom w Paryżu. Jest to piętrowy hudynek w kształcie rotundy niemający ni drzwi ni okien. Chcąc dostać się do środka, trzeba wspinąć się po wysokiej drabinie na dach; drabinę tę zaś spuszcza ją i ściągają jak most wzdolony. Cały dom podzielony jest na 18 pokojów, w których mieszczą się Anglik, jego żona, jego ośmioro dzieci i służba. W środku domu jest wolny plac przykryty kopułą szklaną. Zimą ogrzewają dom rurami wychodzącymi z tego placu, a latem przyrządzają na nim woniejący ogródek. Wszystkie pokoiki wychodzą na okrągły balkon z widokiem na plac wewnętrzny. Dom ten nieopłaca podatków od drzwi i okien, a złodziejom nie łatwa doń przeprawa.